

DZIENNIK ŁÓDZKI

KTO SIĘ NAMI ZAJMIE?

Z takim pytaniem zwraca się do społeczeństwa mały chłopiec, w nędznej odzieży, z twarzą wychudzoną i bladą, o smutnych, pełnych niepokoju i mądrych już doświadczeniach wojennych oczach. Wyobrażony on jest na afiszach, które od paru dni zatrzymują naszą uwagę na murach Łodzi. Chłopiec zapytuje w imieniu legionu podobnych sobie. Afisze wołają o pomoc dla nich. Ma to być pomoc materialna, rzeczowa — w odzieży, obuwiu i pieniądzu. Afisze wyjaśniają dokładnie, w jaki sposób społeczeństwo może swej pomocy dzieciom udzielić, jak przeprowadzona będzie dwutygodniowa kwesta, jaką w niej rolę odegrać mają komitety domowe.

Jeżeli zdanie, które często mówimy na ustach: „dzieci to skarb i przyszłość narodu”, nie jest pustobrzmiącym frazesem, każdy z nas winien zrobić wszystko, co w jego mocy i możliwości, by użyć doli biednych dzieci. A nie może to stanowić szczególnych trudności, skoro harcerze, obchodzący nasze dąmy, przyjmować będą najbłahsze nawet dary: wszystko, co się nada do przerobienia na odzież dziecięcą, nawet skrawki materiałów, nawet zużyte, zepsute zabawki, aby biednym dzieciom, które są ich całkiem pozbawione, mogły one umilić niesłodkie lata ich dzieciństwa.

Te minimalne żądania nie znaczą jednak, byśmy się mieli od obowiązku pomocy wykręcić bylejakim datkiem: miara naszych datków niech staną się nasze sumienia, a sumienia niech będą najbardziej skrupulatne i wymagające. Jeżeli kto z nas ma trzy pary obuwia, bez wahania powinien oddać jedną. Jeżeli dziecko nasze ma trzy laleczki do zabawy, powinniśmy tak do niego przemówić, by z własnej chęci, z własnej woli i w poczuciu spełnionego obowiązku samo oddało jedną, które ich wcale nie mają.

Nie ma zapewne potrzeby rozwodzić się nad losem, jaki po wojnie wypadł tysiącom naszych dzieci — i tym, co się stało zuchnymi sierotami; i tym, które straciły tylko ojca lub matkę; i tym, których rodzice żyją, ale nie mogą im zapewnić odpowiednich warunków bytowania i tym repatriantekim, co przywędrowały do nas bez rodzin — w sierocińcach — ze wschodu i z zachodu. Olbrzymia jest liczba dzieci nieszczęśliwych, którym głodno, chłodno i bezdomnie; które w swych duszach noszą wytrawione ślady przeżyć, wstrząsów i cierpień wojennych, i w oczach mają wciąż jeszcze straszliwe obrazy męki, poniewierki, upokorzeń, prześladowań i bestialstwa, jakich nie szczędził nawet im — dzieciom — nasz wróg. Niejedno z tych dzieci, którym musimy pomóc, przeżyło przez obóz koncentracyjny; niejedno było wyrwane z ramion matek i ojców; niejedno widziało w Zamojskiem czy Hrubieszowskiem, jak Niemiec palił jego wieś rodzinną, mordował rodziców, samo zaś je wypędzał w nieznaną stronę, do obcych ludzi. Nie ma potrzeby przypominać tych spraw okropnych, wołających o pomstę do nieba. Raczej przypomnieć należy coś jaśniejszego. Owe chwile, gdy przed dwoma laty, do Warszawy, gdzie terror niemiecki osiągał swe szczyty w egzekucjach ulic

nych przybywały pociągi, nabite dziećmi wysiedlonymi z Lubelszczyzny. Tłumy kobiet i mężczyzn zalegały dworzec w oczekiwaniu na nie i wystawały godzinami, trzymając w rękach koszyki i paczki, a w nich te ofiary, których złożenie dzieciom poczytywali warszawiacy za swoją rodaczką, narodową, obywatelską, chrześcijańską, rodzicielską i zwyczajnie ludzką powinność. Setki rodzin warszawskich ubiegały się wówczas w komitetach społecznych o to, by im właśnie przydzielić dziecko wysiedlone, aby je mogły przysparzać i przyjąć za swoje. Budziło się współzawodnictwo — nie w dobroczynności (o dobroczynności bowiem nie powinno być mowy w społeczeństwie rządym i demokratycznym), lecz współzawodnictwo obowiązku. I, jak to zazwyczaj bywa, gdy chodzi o odczucie i zrozumienie krzywdy ludzkiej, najwięcej żarliwości opiekuńczej względem dzieci objawili ci, co sami dużo biedy zaznali i najmniej posiadali: ulica warszawska miała dla owych dzieci najgorętsze serca, dzieląc się z nimi i dachem i łyżką strawy.

Milosterdzie jest cnotą. Nawet w dziecięcej bajce o krasnoludkach nazwane ono zostało rzeczą wielką, największą na świecie. Czytamy naszym dzieciom ową bajkę, i pytają nas one zapewne, co to jest milosterdzie. Tłumaczymy im to. Niech tłumaczenie nasze nie będzie gołosłowne. Nie bądźmy „jako miedź brzdąkająca, jako cymbał grzmiący”. Gdy smutny chłopiec z afisza zapyta: kto się nami zajmie? — odpowiedź: my — bo ty, chłopcze, i wy wszyscy jesteście nasze dzieci, jesteście krew z krwi naszej i kość z kości naszej. Jerzy Wyszomirski

O sytuacji Polski w Quebec

Dziennikarze kanadyjscy u min. Mikołajczyka

QUEBEC (PAP). Przewodniczący delegacji polskiej na międzynarodową Konferencję Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa, wicepremier Mikołajczyk, przyjął dziennikarzy, którym udzielił informacji o sytuacji w Polsce. Wicepremier Mikołajczyk oświadczył, że ostatnio Zw. Radziecki przekazał władzom polskim 5 milionów akrów ziemi na ter: torium ponemieckim. Wojska radzieckie, które ziemie te uprawiały, zostały wycofane. Wicepremier podkreślił, że produkcja rolnicza Polski wróci do stanu normalnego dopiero za 2-3 lata. Masowy powrót Polaków, deportowanych do Niemiec, może spowodować chwilowe trudności aprowizacyjne, ponieważ są oni w większości konsumentami, a nie producentami.

W tym przejściowym okresie — stwierdził wicepremier — potrzebna jest Polsce wydawniejsza pomoc UNRRA.

Quisling rozstrzelany

OSLO (PAP). Widkun Quisling skazany na śmierć za zdradę stanu, został rozstrzelany w twierdzy Akershus w Oslo w nocy z 23. na 24. października. Quisling został skazany na śmierć przez trybunał norweski, 10. września. Złożył on apelację, ale norweski Sąd Najwyższy odrzucił ją. Następnie Quisling złożył prośbę o ulaskawienie. Król nie skorzystał z prawa łaski i wyrok wykonano.

„Należy radykalnie zmienić sposób leczenia“

Obrady lekarzy w Warszawie

WARSZAWA, 24.10 (PAP). W dniu 24 bm. rozpoczął się w Warszawie zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów zdrowia. Obrady zajął wiceamin. zdrowia dr Morzycki, po czym dyr. departamentu służby zdrowia wygłosił referat pt. „Sprawy organizacyjne służby zdrowia”, w którym dużo miejsca poświęcił zagadnieniu Ziemi Zachodnich. Wraz z przyłączeniem Ziemi Zachodnich zmieniła się struktura ludnościowa w Polsce.

Sprawę organizacji służby zdrowia na wsi omówiła dr Sztachelska. Ożywiłą wymianę zdań wywołał wniosek o przymusowe rozmieszczenie lekarzy w terenach, pozbawionych odpowiedniego personelu fachowego, zwłaszcza po wsiach, ponieważ większość lekarzy osiedla się prawie wyłącznie w większych miastach. Dr Rudziński omówił sprawy gospodarki finansowej szpitali, zwracając uwagę na fakt, iż należy radykalnie zmienić sposób leczenia.

Przy wypisywaniu recept należy powoływać się w pierwszym rzędzie realnymi możliwościami otrzymania lekarstw i nie należy zapisywać lekarstw czy specyfików, których znalezienie jest w obecnej chwili trudne lub wręcz niemożliwe, gdyż w ten sposób naraża się chorego, czy jego rodzinę na nieefektywny wysiłek poszukiwania, zamiast udzielenia prawdziwie realnej pomocy. Referat dr Rudzińskiego zakończył pierwszą część zjazdu.

Prośba Włoch o ustalenie granic

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że włoski minister spraw zagranicznych Alcide de Gasperi, zwrócił się do rządu angielskiego z propozycją zawarcia tymczasowego traktatu pokojowego z Włochami. Ponieważ zawarcie ostatecznego traktatu pokojowego napotyka na trudności i wskutek tego nie można się spodziewać rychłego rozwiązania tej sprawy, mocarstwa sprzymierzone powinny przeto, zdaniem ministra Gasperi, — zawrzeć z Włochami tymczasowy traktat pokojowy.

Agencja Reutera zwraca uwagę, że również zawarcie tymczasowego traktatu pokojowego napotyka na przeszkody, a mianowicie: warunki pokojowe muszą być oparte na pewnych umowach, w których wezmą udział

granice państwa włoskiego, które dotychczas nie zostały ustalone.

Po wyborach we Francji

Koalicja utworzy rząd

PARYŻ (PAP). Ruch republikańsko - ludowy za przykładem socjalistów i komunistów wyraził zgodę na wprowadzenie w życie programu gospodarczo - politycznego Rady Narodowej Ruchu Oporu. Wobec tego należy się spodziewać utworzenia rządu koalicyjnego z udziałem przedstawicieli wszystkich trzech partii.

Francji, stwierdza, że francuska opinia publiczna przesunęła się znowu jeszcze bardziej na lewo. Elementy prawicowe poniosły drugą klęskę, a komuniści będą odgrywali od dnia 21 października 1945 roku ważną rolę w życiu politycznym Francji. Pod pewnym względem stwierdza dziennik — życie polityczne Francji upodobi się do sytuacji w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, gdyż ilość partii uległa znacznej redukcji.

PARYŻ, 24.10 (PAP). Prasa francuska poświęca artykuły wstępne wynikom wyborów. Autorzy podkreślają z naciskiem, że obecnie odpowiedzialność za przyszłość Francji spada na przywódców poszczególnych partii oraz na generała de Gaulle'a, który prawdopodobnie zostanie wybrany szefem rządu tymczasowego. Dziennik „Populaire” stwierdza, że po wyborach powinna ustać walka polityczna, najlepsze siły w kraju muszą być zmobilizowane do materialnej i moralnej odbudowy Francji. Autor artykułu podkreśla trudności gospodarcze, przed którymi znajduje się Francja. Zwraca on również uwagę na konieczność postawienia szkolnictwa na odpowiednim poziomie, aby mogło ono spełnić zadanie wychowania nowego typu Francuza.

Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera, omawiając wybory we Francji podkreśla, że socjaliści zamierzają współpracować z komunistami, uważają oni bowiem, że we Francji trudno będzie podjąć jakikolwiek poważną akcję bez udziału komunistów.

Statut Narodów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 24.10 (PAP). Sekretarz Stanu Byrnes, podał do wiadomości, że wobec ratyfikacji Statutu Narodów Zjednoczonych przez 29 państw, organizacja rozpoczyna swe istnienie w dn. 24 października. Chwila ta będzie uczczona specjalną uroczystością w Min. Spraw Zagranicznych.

Pogrzeb ofiar bandyckiego napadu NSZ

Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb sześciu ofiar bandyckiego napadu na szpital przy ul. Dąbrowskiej. Pogrzeb odbył się w kościele św. Józefa przy ul. Dąbrowskiej. W pogrzebie wzięli udział: gen. Zarako-Zarakowski, szef służby zdrowia WP gen. Moguła, przedstawiciele WP, Armii Czerwonej, partii politycznych i instytucji społecznych oraz rzesze społeczeństwa łódzkiego. Pogrzeb poprowadził kapłan z kaplicy pocztami sztabarowymi wyruszył z kaplicy przy szpitalu garmizonowym skąd przy dźwię-

kach marsza żałobnego udał się na emmentarz Wojskowy na Dolach. Na emmentarzu przedstawiciele Wojska Polskiego i Armii Czerwonej zegnali płk. Wołosiewicza, podkreślając jego pełną poświęcenia pracę dla ratowania od śmierci tysięcy rannych żołnierzy i jego rolę jako nieustraszonego bojownika demokracji.

Pogrzeb płk. Wołosiewicza i jego żony stał się wielką manifestacją społeczeństwa polskiego piętnującego zbrodnie bandytów i skrytykującemu rodzimego faszystów spod znaku NSZ. (PAP)

Związki zawodowe pośredniczą między Ubezpieczalnią Społeczną a aptekarzami

Związki zawodowe na naszym terenie stają się poważnym mediatorem w życiu społecznym. Dowodem tego jest między innymi ostatnia konferencja, jaka się odbyła w inicjatywę Okręgowej Rady Związków Zawodowych

Wiadomości ze świata

Dymisja premiera Iranu. Agencja Tass donosi z Teheranu, że szach Iranu przyjął dymisję premiera rządu irańskiego Sadry, prosząc go równocześnie o pełnienie swych funkcji aż do utworzenia nowego rządu.

Wprowadzenie nowej waluty w Czechosłowacji. W Czechosłowacji została wprowadzona nowa waluta czeska, która zastąpi wszystkie znaki pieniężne, wypuszczone w czasie okupacji i po niej. Wymiana nastąpi 1:1. Kurs nowej waluty został ustalony na 50 koron za dolara. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej zostało założone w Bordeaux.

Waszyngton a nowy rząd Wenezueli. Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza uznać nowy rząd Wenezueli. Według opinii kół oficjalnych w Waszyngtonie, w skład rządu weszli przedstawiciele „Demokratów” i „Liberatów”.

Wybory lokalne w Jugosławii. W wielu okręgach Jugosławii odbyły się wybory lokalne, w wyniku których Front Narodowy odniósł walne zwycięstwo. W Macedonii głosowało 90% uprawnionych, w Serbii — 90%, w Dalmacji — 87%.

PROCES W SPRAWIE ZAJŚĆ ANTYSEMICKICH

KRAKÓW, 24.10 (PAP). Przed Sądem Wojskowym w Krakowie rozpoczął się proces w sprawie sierpniowych zajęć antysemickich. Na ławie oskarżonych zasiadli: Bandys Franciszek, Kucharski Franciszek, Wywrocki Jan, Rafa Kazimierz i Skrzypek Bolesław.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przesłuchaniu oskarżonych i kilku świadków, sprawa została odroczone dla powołania dalszych świadków.

KONFERENCJA ZWIĄZKU PATRIOTÓW POLSKICH W KIJOWIE

MOSKWA (PAP). W Kijowie odbyła się pierwsza konferencja Związku Patriotów Polskich na Ukrainie. W konferencji wzięło udział 53 delegatów, reprezentujących 40.000 Polaków, zamieszkałych na Ukrainie. Omówiono przede wszystkim sprawę repatriacji Polaków z Ukrainy do Polski. Zostały wygłoszone referaty na temat sytuacji w Polsce, przy czym zapezwano zebranych z wynikami przeprowadzonej w kraju reformy rolnej oraz z zasadami demokracji polskiej.

z udziałem przedstawicieli Ubezpieczalni Społecznej i aptekarzy.

Nie jest tajemnicą, że między Ubezpieczalnią Społeczną a aptekarzami prywatnymi trwała od dłuższego czasu wojna. Ubezpieczalnia Społeczna wysuwała przeciwko aptekarzom cały szereg zarzutów natury moralnej, a poza tym żądała od czynników międzynarodowych zwiększenia ilości własnych aptek, dowodząc, że przed wojną pięć aptek łódzkich poważnie wpływało własną wytwórczością na regulację cen leków.

Punktem zapalnym tej całej sprawy był przypuszczalnie memoriał rozesłany przez Tymczasowy Zarząd Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, proponujący uspołecznienie przez myślni farmaceutycznej.

Dobrze się stało, że zainteresowały się tym związki zawodowe, które, kierując się dobrem ubezpieczonych, postanowiły pośredniczyć w tym sporze. Podjęta inicjatywa doprowadziła właśnie do konferencji. Przewodniczył jej ob. Burski, prezes Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Przemawiali przedstawiciele jednej i drugiej strony. Nie można powiedzieć, żeby wszystkie przemówienia cechowała bezstron-

ność i chęć usunięcia wszelkich zastrzeżeń i nieporozumień. Obrzucano się wzajemnie, zgroma niepotrzebnie zarzutami i pewnymi podejrzeniami. Jednak wymiana zdań pozwoliła stwierdzić, że i Ubezpieczalnia Społeczna nie jest bez winy, że część trudności, na jakie się uskarża, powstała z nieudolności i opieszałości kierujących nią ludzi. Aptekarze natomiast zdecydowali się na jasne sprzecyzowanie swego stanowiska w stosunku do życzeń Ubezpieczalni Społecznej.

Wynikiem obrad było powzięcie uchwały, na podstawie której w ścisłym gronie odbędzie się konferencja obu zainteresowanych instytucji, z udziałem przewodniczącego ob. Burskiego. Mają być na niej omówione wszelkie zagadnienia, interesujące zarówno Ubezpieczalnię Społeczną, jak i aptekarzy, którzy ze swej strony zadeklarowali gotowość urządzenia Łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej dwóch aptek, ofiarowując na ten cel 3,5 miliona zł.

Miejmy nadzieję, że wynikiem tych konferencji będzie osiągnięcie porozumienia między obiema instytucjami dla dobra tysięcy ubezpieczonych.

(Z)

W dniu 22 października 1945 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 51

JAN ORŁOWSKI

długoletni buchalter i kierownik administracyjno-handlowy f-my Fabryka Wyrobów Pończosznichy Otton Hau w Łodzi. W zmarłym tracimy sumiennego i oddanego Pracownika i Kolegę, który do ostatniej chwili spełniał swe obowiązki.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy i Robotnicy

F-my Fabr. Wyrob. Pończ. Otton Hau w Łodzi
Pogrzeb odbędzie się dnia 25.10. 1945 r. o godz. 16-ej z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach. (1574)

Powracają już Polacy do Ojczyzny ze strefy okupacyjnej angielskiej i amerykańskiej

Długo przewlekana i odraczana akcja powrotu do kraju Polaków z zachodnich Niemiec wkracza wreszcie na realne tory. Ze strefy okupacyjnej amerykańskiej transporty repatriantów przybywają już od pe-

wnego czasu do punktu odbiorczego w Dzielicach. Ostatnio liczba pociągów repatriacyjnych tak się zwiększyła, że musiano część ich skierować do stacji Koźle, aby odciążać Biedzie. Do Koźla przybywa obecnie około 1.800 osób dziennie. Po załatwieniu formalności i otrzymaniu tymczasowych dowodów tożsamości, repatrianci bezpośrednio pociągami udają się w kierunku Częstochowy.

Ze strefy okupacyjnej angielskiej, skąd dotychczas wyjazd do Polski był połączony z największymi trudnościami, również zaczęły przybywać transporty repatriacyjne. Akcja ta zorganizowana została przez specjalny sztab t. zw. „Operation Eagle” i odbywa się specjalnymi kolumnami. Repatrianci przewożeni są najpierw z mniejszych obozów do Lüneburga, gdzie jest punkt zborny, i stąd kierowani przez Hamburg do Szczecina t. zw. „marszem podróznym”.

Jak nas informują, akcja odbywa się według dokładnie opracowanego planu. Każda kolumna składa się z 250 samochodów ciężarowych i przewozi 3.000 ludzi. Samochody są kryte i zabierają oprócz ludzi również bagaż. Każdy z powracających otrzymuje na drogę żywność i papierosy na tydzień.

W Szczecinie znajduje się kwatery brytyjskiego sztabu repatriacyjnego, oraz punkt etapowy PUR, który przejmuje repatriantów i zajmuje się dalszym ich transportem.

Przed wyruszeniem ze Szczecina w dalszą drogę, każdy repatriant otrzymuje od władz brytyjskich prowiant na 10 dni. Obowiązkiem PUR oraz całego społeczeństwa jest serdeczna opieka nad powracającymi do Ojczyzny z wieloletniej tułaczki rodakami.

Punkt etapowy PUR w Szczecinie może pomieścić 15 tys. repatriantów. Są tu domy noclegowe, kuchnie, ambulatoria, mały szpitalik, a nawet kaplica. Znaczna część repatriantów PUR kieruje do osad wojskowych w pasie przygranicznym.

Celem zorganizowania masowego powrotu do kraju Polaków, przebywających jeszcze na obczyźnie, wyjechały z Polski specjalne misje repatriacyjne: 22 bm. misja pod kierownictwem mjr. J. Tataja do brytyjskiej strefy oku-

pacyjnej w Niemczech, a 23 bm. — misje: pod kierownictwem mjr. Czarnieckiego — do Wiednia, gdzie zajmie się repatriacją Polaków, przebywających jeszcze na obszarze czterech stref okupacyjnych w Austrii, oraz pod kierownictwem kpt. Koźluka — do Szwajcarii. Zamierzone jest wysłanie podobnej misji do strefy okupacji francuskiej w Niemczech; prace przygotowawcze są już w ukończeniu. (16)

WYTWÓRNIA CUKRÓW I CZEKOLADY
Z. Bieguński d. „E. Wagner”
Łódź, Mazurska 28, od Rzgowskiej
poleca po cenach konkurencyjnych
znane ze swej jakości wyroby. (18)

Komentarz agencji Reutersa o wyborach francuskich

LONDYN (PAP). Omawiając wyniki wyborów francuskich, sprawozdawca polityczny agencji Reutersa stwierdza, że wybory wyrażają jednorodność całego narodu w sprawach polityki gospodarczej. Naród francuski życzy sobie upaństwowienia wielkiego przemysłu i wprowadzenia planowej gospodarki. Francuzi wypowiadają się przeciwko polityce uproszczenia systemu partyjnego i wprowadzeniem młodzieży elementarnej do życia politycznego. Profrancuski wyrażał wielką żywność. Profrancuski głoszący był większy niż kiedykolwiek w historii Francji. Otrzymała większość Francuzów głosowała za rewizją konstytucji. W głosowaniu do zgromadzenia konstytucyjnego, głosy skoncentrowały się na 3 partiach: komunistów, socjalistów i postępowej partii katolickiej. Politycy, którzy grali jakakolwiek rolę w życiu przedwojennym, i byli związani z polityką monarchijską, nie zostali w ogóle wybrani.

CENTRALA ŻELAZA I STALI KATOWICE, Kościuszki 30
Skrót telegr. „CENTROSTAL” Tel. 320-61, zamiejscowy 320-41
SPRZEDAJE następujące stale szlachetne:
Stal szybkoładowa,
Stal narzędziowa dla wszelkich celów,
Stale konstrukcyjne stopowe i niestopowe,
Bednarka walcowana na zimno dla wszelkich celów,
Wiertła spiralne,
Noże dla papiernictwa, garbarni, fabryk tytoniu i t. p.,
Odlewy ze stali wysoko-manganowej,
Odkówki według rysunków,
Elektrody i druty do spawania acetylenowego.
Oferty i porady na życzenie P. T. Odbiorców udzielają:
CENTRALA ŻELAZA I STALI, KATOWICE, Kościuszki 30
oraz własny Skład Stali Szlachetnej Łódź, Gdańska 68, tel. 169-28 (PAP)

„GONG” Dziś i codziennie „GONG”
Teatr dla wszystkich Kilińskiego 124 Teatr dla wszystkich Kilińskiego 124

DZIESIĘĆ DEKA SERCA

widowisko muzyczne w 16 obrazach pióra Tadeusza Chrzanowskiego

Początek o godz. 20-ej Niedziela „ 17 i 20-ej

satyra — humor — senyment — wystawa (PAP)

WŚRÓD PISM

„Chłopska Droga”

Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Chłopska Droga”, wydawanego przez Polską Partię Robotniczą. Pismo w artykule „Od Redakcji” tak formuluje swoje zadania:

„Nie chcemy być pismem dla chłopów, chcemy być pismem chłopów, pismem, pisany przez samych chłopów, pismem, które będzie odzwierciedlało życie chłopów, jego zdobycze, jego troski, zainteresowania, nadzieje i obawy”.

„Jednym słowem — chcemy spełniać rolę zbiorowego organizatora mas chłopskich”.

Pismo staje na stanowisku ścisłej jedności robotnika i chłopów, gdyż „droga chłopska wiedzie tym samym szlakiem, po którym kroczy brat chłopów — robotnik”. Nie ma i być nie może sprzeczności w dążeniach chłopów i robotników. Dlatego też „z

całą mocą zwalczać będziemy tych wszystkich, którzy starają się wbić kłn niezgody między chłopów i klasą robotniczą, którzy żerują na sianiu niezgody w serach warstwie chłopstwa prasującego” — oświadcza zespół redakcyjny „Chłopskiej Drogi”.

Pierwszy 12-stronicowy numer „Chłopskiej Drogi” zgodnie z założeniami pisma, omawia zagadnienia najbardziej obecnie poruszające wieś: próby odbierania ziemi, nadanej chłopom przez reformę rolną, świadczenia rzeczowe i premie przemysłowe, rozłam w ruchu ludowym, konieczność społecznej kontroli. W „Opowiadaniu prapredsiadka” młodzież chłopska (i niesłabska) znajduje przypomnienie stosunków, panujących na wsi za czasów (jakże jasno bliskich) pańszczyzny. Wiadomości ze świata i kraju, rubryka „Listy ze wsi” oraz krótkie wzmianki informacyjne z zakresu gospodarstwa uzupełniają treść numeru.

Tudno na podstawie jednego numeru osądzić w jakim stopniu „Chłopska Droga” stanie się „pismem chłopskim” w sensie ogłoszonym w deklaracji programowej. Tym niemniej szczerzy, że nie omylił się wyrażając przypuszczenie, iż znajdzie się ona nie tylko w rękach chłopskich, lecz trafi również do rąk robotniczych, jako informator o życiu wsi o jej troskach i radościach. (17)

Z. P. B.

Przedsiębiorstwo Budowlane „Zjednoczenie Budowlane—Zgierz”
Oddział Łódzki
ul. Piotrkowska 165, tel. 146—14
Wykonujemy wszelkie roboty budowlane i remontowe

Co dzień traszka

LEW

Życia nomady mając dość i pragnąc inne zacząć łowy, lew do salonów trafił w gości czyli — lwem został salonowym. Sukcesik odniósł tam od razu, lecz kosztowało go to dużo, bo stał doszczętnie swój lwia pazur, mdłym damom na dwóch łapach służąc.

Etienne

Reportaże fabryczne

WYDAJNA PRACA ZWIEKSZA ZAROBKI

Fabryka wyrobów wełnianych pod nazwą A. Prussak, ul. Gdańska 137, zatrudniała przed wojną 200, a obecnie 400 robotników...

ma też węgiel kuchnia fabryczna, na czym rzecz prosta, cierpi stolówka. Dalej: brak węgla łączy się z obowiązkiem...

czy innych powodów konieczne, sądzimy, że i zakłady A. Prussak zechcą się obowiązkowi powszechnemu podporządkować.

Rada Zakładowa robi zresztą co może, a trzeba dodać, iż jej członkowie z przewodniczącym ob. Wajnholdem na czele są bardzo popularni i cieszą się rzadko spotykanym posłuchem.

Tym niemniej jest do zanotowania smutny fakt: fabryka boryka się z trudnościami finansowymi, powstałymi na skutek niewypłacalności odbiorców...

Zarobki robotników — przy uwzględnieniu systemu akordowo-premiowego — wynoszą 400 do 1000 zł tygodniowo...

Wzdłuż i wszerz Polski

OLSZTYN. — Wydział Kultury i Sztuki pracuje intensywnie w kierunku odnalezienia i zabezpieczenia wszystkich pamiątek historycznych i dzieł sztuki...

SZCZECIN — Polacy zamieszkałi w Szczecinie wykazują dużą aktywność w życiu społecznym i państwowym.

OPOLE — Rozwiązuje się przebywająca tutaj kolonia włoska. W związku z tym odeszły już via Czechosłowacji pierwsze transporty...

20.000. Obecnie zameldowanych w Opolu jest 21.000 mieszkańców, w tym 16.500 Polaków.

LIGNICA — W wojewódzkim Urzędzie Ziemi w Lignicy z tymczasową siedzibą w Cieplicach pow. Jelenia Góra, są do objęcia posady: mierniczych, kierowników referatów techniczno-pomiarowych...

CHORZÓW — W Chorzowie otwarto Centrum Wyszczolenia Milicji Obywatelskiej. Czas trwania kursu, w którym wezmą udział wszyscy milicjanci województwa śląsko-dąbrowskiego — ustalono na 8 tygodni.

ZAKOPANE — Zaistniał projekt utworzenia z Zakopanego odrębnej jednostki administracyjnej — starostwa fatrzkańskiego.

TORUŃ — W Toruniu odbył się zjazd pracowników cukrowni województwa pomorskiego. Dwanaście cukrowni zgłosiło gotowość podjęcia produkcji na miesiąc przed terminem.

WROCLAW — BASTION NAUKI POLSKIEJ I SLOWIAŃSKIEJ

Śląsk Dolny pod względem administracyjnym ulega powolnym przemianom. Za czasów niemieckich, po roku 1918 w skład Śląska Dolnego wchodziło część powiatów zachodnich...

Istnieje tutaj kilka dużych fabryk, m. in. zaś największa w Europie wytwórnia wagonów i sprzętu kolejowego. Celowe również byłoby odbudowanie Wrocławia jako miasta naukowo-robotniczego...

GALANTERIE w dużym wyborze poleca Hartownia Włókienniczo-Galanteryjna Łódź, Pilsudskiego 76 (1509) Fabryka Cukrów i Czekolady Stanisław Sobczak

Odpowiedzi Redakcji

„ABONENT”. Uważa pan, że zbyt dużo lokali w Łodzi zajętych jest przez różne organizacje, co powiększa głód mieszkaniowy.

„JEDNA Z KONSUMENTEK”. Cieszymy się, że ma pani uznanie dla jednej z kuchni magistrackich, która wydaje ubogiej ludności „smaczne”, zawiesziste i tłuste zupy.

„OBURZONA MATKA”. Pisz pan: „Cześć mu dzieci nasze dostały na przydział takie a nie inne cukierki? Czy to tak na oddepcę?”

JAN SOWIŃSKI. W sprawie podawania programu Polskiego Radia zaspokoił się już potrzebom naszym Czytelników.

WIESŁAWA ORŁOWSKA. Rozumiemy panią dobrze. Ma pani rację, że niekiedy stosunek do volksdeutschow jest nadto łagodny i pobłażliwy.

STEFAN OGRÓDNIK W KIELCACH. — Z prośbą pani nie skorzystamy.

B. JAGODZIŃSKI W TOMASZOWIE MAZ. — Zapytuje pan, kiedy nastąpi wypłata odszkodowań za straty wojenne.

MARCZYŃSKI W PIOTRKOWIE. Musimy, że na postępowanie niesumiennego naczelnika Urzędu Scharbowego powinieliśmy mieć zażalenie do wyższych władz skarbowych.

TADEUSZ STAŃSKI. Postaramy się wyjaśnić sprawę Przechodni Przechodni, znajdującą się w bloku mieszkalnym ZUS-u.

LEOPOLD PODSTAWNY. Dekret o prawie małżeńskim został już uchwalony. Ma pan słuszną, że stosunki małżeńskie i rodzinne są dzisiaj po wojnie niezmiernie powikłane i stanowią, jak się to mówi, bolesną społeczność.

Wielki koncert straussowski

W piątek, 26 bm, w sali kina „Bałtyk” odbędzie się z okazji 120 rocznicy urodzin Króla Walców — Janar Straussa wielki koncert.

Na Marszałkowskiej płoną już latarnie

KORSPONDENCA WŁASNA

Byłem w Warszawie. Szedłem ulicą Kruczą, jak wszyscy — środkiem jezdnii, bo chodniki zawałone są jeszcze gruzami. Ulica ta, owszem: ma wygląd ulicy, bo po obu stronach ciągną się szeregi mniej lub więcej poszerzonych kamienic, świeżo odmalowane i prostokątne wylubionych okien.

nych cegieł, ujrzałem na skraju chodnika wzdłużie. Noszą z daleka wodę w wiadrach, wdrątkie drzewko, zalosną krację magistrackiego ogrodnictwa. Jedno z tych drzewek, który starano się „podnieść estetykę” beznadziejnej szarżyny owych ulic.

Chodziłem dalej po Warszawie przez ulicę jak Krucza puste i wymarłe, jak się chodzi ścieżkami wśród zmurzonych i rozsypujących się grobowców; a potem przez ulicę, gdzie kothują się tuman, śmigają auta, błyszczą pełne towary sklepowe wystawy.

i tylnów, a mimo to znowu mieszkają tu lupując się z nimi po stromych deskach na piętra, gotują sobie strawę na blaszanych piecykach, a palą resztkami bierwion, wygrzebanych z okolicznych ruin.

I jest ich teraz więcej. Wracają z niemieckich obozów wynędźniali i zmordowani — na nową mordęgę, a może i nędzę. Wracają z prowincji, gdzie może mieli wygodnie i ciepło, na chłód i niewygody, ale się gieszą, bo znowu są u siebie...

Pierwszy raz po długiej nieobecności znalazłem się w Warszawie w połowie maja. Godzina była dość wczesna, a dzień święteczny. Świeciło słońce, ostrymi cieniami podkreślając kontury straszliwych ruin stolicy.

pisane nazwiska, jak sygnały ludzi nawołujących się przez pustki infarna. Obok wisiały odczepy w sprawie odbudowy Warszawy. Czytalem je brnąc przez wertepy placu Napoleona, przez Nowy Świat.

Wypadło mi być znowu w Warszawie za miesiąc, potem znowu w miesięcznych mniej więcej odstępach obserwowalem regenerację ulicy warszawskiej, wzrost tempa ruchu, zagęszczanie się nartu ulicznego i wydłużanie się jego odnog ku przyferiom miasta.

Dzisiaj w Warszawie mieszka już czterysta tysięcy. Nie ma mowy o tym, by ci ludzie zrezygnowali i wycofali się. Przybywają wciąż z obczyzny nowi. Wszyscy chcą żyć, a skoro chcą żyć, to i Warszawa będzie żyła.

Aby to się dokonało i w imię tego, przeżywają dziś warszawianie swój czwarty okres heroiczny: po wrześniu (okres niemiecki), okupacji (drugi) i powstaniu (trzeci). Ten czwarty na codzień nazywa się okresem odbudowy.

TADEUSZ LOPALEWSKI

